

№ 22.

Kalendarzyk tygodniowy.

Sobota: Jana Złotonstego.  
Niedziela: Flawiana M.  
Poniedziałek: Franciszka S.  
Wtorek: Martyny P. M.  
Środa: Piotra W.  
Czwartek: Ignacego B. M.  
Piątek: Oczyszcz. N. M. P.

Wschód: g. 7 m. 51.  
Zachód: g. 4 m. 36.  
Dług. dnia: g. 8 m. 45.

CENA PRENUMERATY  
W ŁODZI:

Rocznie rb. 8 k. —  
Półrocznie „ 4 „ —  
Kwartalnie „ 2 „ —  
Miesięcznie „ „ 67  
Odnoszenie 10 k. m.  
Egz. pojedynczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 10 kop. —  
Półrocznie „ 5 „ —  
Kwartalnie „ 2 „ 50  
Miesięcznie „ „ 85

Redakcja

w ŁODZI,  
ul. Piotrkowska № III.  
№ telefonu 593.

# ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany.

Sobota, dnia 15 (27) stycznia 1900 r.

Kantory: własny w Warszawie, Wspólna 32; w Pabianicach u p. Franciszka Romana; w Zgierzu u p. Ikierta.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane” na 1-szej stronnicy 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1-ej kop.). Reklamy i Nekrologie po 15 kop. za wiersz petitowy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcyja uważa za bezpłatne. Rękopismów drobnych nie zwracamy.

Towarzystwo Wzajemnego Kredytu

29-10-8

## Przemysłowców Łódzkich.

Kasa otwarta od godziny 9 rano do 4 po południu.

SALA KONCERTOWA

Ostatnia Artystyczna Maskarada

w czwartek dnia 1 Lutego

gospodarz TEXEL.

ZAKŁAD DLA CHORYCH NA OCZY

D-ra W. GARLIŃSKIEGO

dla przychodzących chorych otwarty

codziennie od godziny 10 r. do 1 popoł. i od 5 do 7 wieczorem,

W Niedziele i Święta tylko od 10 do 1.

Cena za poradę jednorazową kop. 50.

Łódź, Piotrkowska 93.

dom W-ch Braci Kopeczyńskich.

Łóżka dla chorych.

Dr. medycyny I. Łukasiewicz

Akuszerya.—Choroby kobiece.

Przyjmuje od godz. 8—11 rano i od 5—7 popołudniu.

PIOTRKOWSKA 101.

Pomoc lekarska w nocy

w aptece W-go Spokornego (dzierż. R. Preisman) od 9 wieczorem do 8 rano.

Apteka otwarta całą noc. Telefon № 190.

Wystawa Sztuk Pięknych

Piotrkowska Nr. 31

W sobotę, 20 b. m. otwartą została

Wystawa prac uczniów i uczennic szkoły rysunków i malarstwa W. Wolezaskiego.

FABRYKA BIELIZNY I KRAWATÓW.

Pierwsza Warszawska

KONKURENCYA

Warszawa-Łódź, Piotrkowska 41.

poleca

Koszule frakowe (gorsa fant.) od rubli 2.00.

Bieliznę damską, męską i dziecięcą.

Krój ulepszony. Ceny niższe.

Wszelkie obstalunki w zakresie bielizny wchodzące wykonywa w przeciągu 24 godzin dokładnie i sumiennie. 1243-0-1

KALENDARZYK TERMINOWY.

Jutro.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Zdzisława.

SALON artystyczny Bartkiewicza, Zawadzka № 3.

WYSTAWA sztuk pięknych, ulica Piotrkowska № 31. Czasowa wystawa prac uczniów i uczennic szkoły rysunkowej p. Wolezaskiego.

TEATR ZIMOWY „Victoria“ (ul. Piotrkowska № 67). Przedstawienie popołudniowe „Sąsiedzi“, komedia w 4-ach aktach Bałuckiego. Początek o godzinie 3-ej.

Wieczorem „Sprawa kobiet“, komedia w 5-ciu aktach Bałuckiego. Początek o godzinie 8-ej.

CYRK Devigne'ego na Zielonym Rynku. Przedstawienie nadzwyczajne. Początek o godzinie 8 wieczorem.

„JASEŁKA“, przedstawienie dziecięce na korzyść I-ej chrześcijańskiej ochrony, w 10-ciu odstępach ze śpiewami i tańcami w teatrze Sellina przy ulicy Konstantynowskiej. Początek o godzinie 3-ej popołudniu.

Pojutrze.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dobrogniewa.

SALON artystyczny Bartkiewicza, Zawadzka № 3.

WYSTAWA sztuk pięknych, ulica Piotrkowska № 31. Czasowa wystawa prac uczniów i uczennic szkoły rysunkowej p. Wolezaskiego.

TEATR ZIMOWY „Victoria“ (ul. Piotrkowska № 67). Przedstawienia niema.

CYRK Devigne'ego na Zielonym Rynku. Początek przedstawienia o godzinie 8 wieczorem.

WIECZÓR muzyczny Towarzystwa muzycznego w lokalu własnym, Zawadzka № 5. Początek o godzinie 8½ wieczorem.

ĆWICZENIA sygnałowe straży ogniowej ochotniczej IV-go oddziału przy wieży III-go oddziału Początek o godzinie 8-ej wieczorem.

Nad Tugelą.

Ktoś powiedział, że nad Tugelą toczy się obecnie walka o pokój. Skoro bowiem Anglicy

pobiją boerów honorowi oręza angielskiego stanie się zadość i będzie można rozpocząć rokowania pokojowe, w przeciwnym zaś razie Anglia osłabiona tak, że już do dalszej walki sił nie znajdzie, będzie musiała włożyć miecz do pochwy i przyjąć warunki pokoju, podyktowane przez boerów.

W obecnej chwili walka toczy się w trzech punktach. Pierwszym z nich to Colenso, gdzie Buller pięć tygodni temu ciężką poniósł klęskę. Właściwie krwawy bój w tym punkcie nie opodal Colenso na linii kolei żelaznej Pietermaritzburg-Ladysmith w miejscu, gdzie kolej żelazna przecina Tugelę. Buller pozostawił tu tylko część swoich wojsk w celu odparcia boerów, gdyby zagrozili jego odwrotowej linii. Toczy się tu tylko nieznaczające potyczki, w czasie których Colenso zgorzało. O 25 kilometrów powyżej, w górze rzeki Buller przeszedł Tugelę w bród Potgittersdrift na czele 7,000 ludzi i znajduje się obecnie na granicy skalistej pustyni Groblers-Klopf, przez którą prowadzi droga do Ladysmithu, odległego o 30 kilometrów.

Sądząc z dotychczasowego przebiegu akcji Buller nie posunął się ani trochę naprzód. Ma on trudne zadanie przed sobą, prowadzić bowiem musi wojska swoje wśród ufortyfikowanych pozycji nieprzyjaciela, ciągnących się długim szeregiem i uzbrojonych w działa. Buller rozwija akcję swoją ostrożnie i wiącoznie wyczekuje, aby inne oddziały angielskie wyparły pierw boerów z ich pozycji.

O 8 kilometrów od Potgittersdriftu na lewym skrzydle Bullera stoi gen. Warren, który przeszedł Tugelę przez Didgardsdrift, albo Waggensdrift, w sile 15,000 ludzi ze znaczną liczbą artylerji, jazdy, tudzież konnej piechoty. Oddziałowi temu wyznaczono jako główne zadanie, wyparć boerów z najsilniejszych pozycji. Pomiędzy Warrenem a Bullerem leżą silne, prawie niedostępne pozycje boerów pod górą Sion-Kop, które przedewszystkiem Anglicy muszą opanować zanim posuną się dalej. Podług ostatnich depesz londyńskich, nadesłanych drogą prywatną we wtorek w nocy wojska Warren'a zaskoczyły boerów i po zaciętej walce zdobyły Sion-Kop, którą to pozycję przez środek i czwartek boerzy usiłowali im odebrać uapowrót.

Na zachód od tych pozycji wije się droga przez Akton Homs i łączy z drogą prowadzącą z rzeczypospolitej Oranii do Ladysmithu; drogę tę ma zająć generał Warren i iść po niej aż do Ladysmithu. Awangarda Warren'a, maszerując w kierunku Wenters-spruit, małeńkiego dopływu Tugeli, starła się z boerami. W krwawej tej potyczce po stronie Anglików padło 11 oficerów i 279 żołnierzy. Droga, po której szedł Warren, zamknięta jest pozycjami boerów, które po kolei trzeba brać szturmem. Są nawet pewne oznaki, że Warren'a odparto, a przynajmniej nie o wiele posunął się naprzód.

Generał Joubert o zamiarze przekroczenia Tugeli przez wojska angielskie, dowiedział się dość wcześnie i obsadził silnym oddziałem wysoką górę Tabangama, oddaloną od Ladysmithu o 24 kilom. w kierunku południowo-zachodnim, a od Tugeli o 8 kilom. na północ. Góra ta pa-



nuje nad traktami, wiodącymi od brodów Potgietersdrift i Tchieherdsdrift. Działa boerskie, miotające pociski ze szczytów Tabangamy, uniemożliwiły Warrenowi obejście lewego ich skrzydła. Nadto boerzy zajęli drugą wysoką górę Spionkop, położoną o kilka mil na północ od Tugeli, którą Angliki wrzekomo zdobyli, a przynajmniej o nią walczą. Góra ta panuje nad całą okolicą. Buller, decydując się na marsz od zachodu, popełnił wielki błąd. O wiele lepiej, zdaniem znawców sztuki wojskowej, byłby uczynił, gdyby poszedł ku wschodowi na Weenen. Tu na płaszczynie liczna jego artyleria i jazda oddałyby mu nieocenione usługi. Miałby przytem na tyłach Pietermaritzburg i Durban, dokąd w razie porażki łatwiej mógłby dokonać odwrotu. Obierając kierunek na zachód Buller mniemał, że zaskoczy boerów zniemacka, tymczasem Joubert dobrze był rzeczy świadomy i umyślnie kilku boerom kazał się kąpać w Tugeli a na widok Anglików uciekać, aby nie wyprowadzać nieprzyjaciela z błędu.

W wawozach na granicy Oranii zebrały się oddziały boerskie w dostatecznej liczbie, by atak nieprzyjaciela, w tę stronę skierowany, skutecznie odeprzeć. Dziś mogą one poważnie zagrozić tyłom Anglików. Przednie ich strażnice dają się już we znaki lordowi Dondonald, manewrującemu od zachodu.

Jeżeli Buller poniesie klęskę, co jest wielce prawdopodobnem, niema dla niego odwrotu, Joubert zaś w razie klęski ma zapewniony odwrot ku wawozom transwaalskim, dostatecznie silnie ufortyfikowanym. W najgorszym razie straciłby tylko armaty, ustawione na wzgórzach, których uchodząc nie zdołałby z sobą uprowadzić.

Wojska Jouberta i Bullera prawie się równoważą, po stronie angielskiej jest tylko znaczna przewaga w liczbie armat.

Wprawdzie o ile wnosić można z telegramów, nadsyłanych przez Bullera, pierwsze potyczki wypadły korzystnie dla Anglików, każdą atoli pięćdziesiąt okupują oni mnóstwem ofiar a dotychczas nie dotarli jeszcze do głównych pozycji boerów.

Ostatnie bowiem depesze, nadesłane do Londynu w dniu 25 b. m. do 12 w południe doniosły, że gen. Warren zmuszony był opuścić Sionkop w nocy z środy na czwartek, odparty ze znacznymi stratami przez boerów, którym nadeszły posiłki.

Angliki nie zajęli zresztą wierzchołków góry Sionkop, lecz tylko niewielkie płaskowzgórze, prowadzone do niej forpocztę wprost wysuniętą naprzód.

Tak więc, jak dzieje się to od początku w tej wojnie, wrzekome zwycięstwo Warrena zemieniło się w ciężką dla Anglików klęskę.

S. J.

## KRONIKA.

**Zmiany w duchowieństwie.** Wikaryusz parafii Gostynin ks. Ryszard Malinowski, mianowany nadetatowym wikaryuszem parafii Świętego Krzyża. Wikaryusz parafii Zgierz, powiatu łódzkiego, ks. Marceł Weis mianowany wikaryuszem parafii Klembów, powiatu radzymińskiego. Wikaryusz parafii Cygów, powiatu radzymińskiego ks. Piotr Frankiewicz mianowany wikaryuszem parafii Zgierz, powiatu łódzkiego. Uwolniony z posady etatowego wikaryusza parafii Św. Krzyża ks. Jan Malatyński.

**Komitet trzeźwości.** Wczoraj o godzinie 1 w południe odbyło się w sali sesyjnej biur powiatu łódzkiego miesięczne posiedzenie członków powiatowego komitetu kuratorium trzeźwości, mające na celu załatwienie kilka spraw bieżących. Obradom przewodniczył prezes instytucji r. st. Kwarnberg. Przedewszystkiem zatwierdzono dotychczasowe wydatki na pokrycie kosztów urzędowania trzech herbaciarni ludowych, w sumie rb. 877 k. 25. Następnie uchwalono aby sprawę, dotyczącą prośby członków komitetu o otwarcie we wsi Czarnocin herbaciarni ludowej, odroczyć na czas pewien, gdyż obecnie komitet nie rozporządza odpowiednim funduszem, czekając na przyznanie nowego na powyższe cele kredytu na rok bieżący. Dalej uchwalono na członków protektorów kuratorium przedsta-

wie do zatwierdzenia władzy wyższej księdza A. Folkmera i pastora J. Roseberga z Konstantynowa. W celu dania możności mieszkańcom wsi Czarnocin, Kalska Wola i td. w pobliżu stacji Baby kolei warszawsko-wiedeńskiej położonych, otrzymywania regularnie pism i gazet, postanowiono zwrócić się do władzy wyższej z prośbą o pozwolenie na otwarcie na stacji Baby oddziału pocztowego.

**Wyjaśnienie.** Wyjaśniono, że wszelkie dokumenty przedstawiane do niższych zakładów naukowych, jak metryki, świadectwa o pochodzeniu i inne, nie podlegają opłacie stempowej.

**Szpital św. Aleksandra.** Jak wykazują dane urzędowe, w szpitalu św. Aleksandra w Łodzi, w ciągu miesiąca grudnia leczyło się ogółem 81 chorych, a mianowicie: w oddziale chirurgicznym 10 mężczyzn, 13 kobiet, 4 dzieci; w oddziale chorób skórnych 12 mężczyzn i 18 kobiet i w oddziale chorób wewnętrznych 18 mężczyzn i 6 kobiet.

**Z Sekcji technicznej.** Wczorajsze posiedzenie członków Sekcji technicznej pod przewodnictwem p. J. Arkuszewskiego rozpoczął odczyt p. L. Golea p. t. „O akumulatorach elektrycznych“.

Elektryczność działaniem swojego prądu wywołuje rozmaite zjawiska fizyczne i chemiczne. Jeżeli przepuścimy prąd przez ciało, które będzie miało wysoki opór w przewodzeniu prądu, to rozgrzejemy je, a nawet możemy rozżarzyć, wywołując tym sposobem zjawisko światła. Kawałek żelaza otoczony przewodnikiem, przez jaki przechodzi prąd, staje się magnesem. Prąd płynący w przewodniku, pozostający w pewnym określonym stosunku do drugiego przewodnika, wytwarza w tym drugim przewodniku także prąd, wskutek czego powstaje ruch mechaniczny. Na dwóch poniższych zasadach oparto budowę dynamo-maszyn.

Płyną one są rozkładane chemicznie pod wpływem prądu elektrycznego; w ten sposób można rozłożyć wodę, kwasy, sole i t. p. Takie zjawisko nazywamy elektrolizą. Oprócz tego spostrzegamy jeszcze zjawisko zwane polaryzacją, powstające od działania rozłożonych elektroidów na płytę.

Akumulatory są to przyrządy służące do zamiany elektrycznej energii na nagromadzenie jej zapasu (drogą chemiczną) i do zamiany nagromadzonej (zapasowej) energii, w razie potrzeby, na elektryczną. Czynność ta polega na reakcjach pomiędzy ołowiem i jego związkami w obecności rozcieńzonego kwasu siarczanego. Nie będziemy tu powtarzać wywołanego przez elektryczność procesu, powiemy tylko, że akumulatory pomimo swej dotychczasowej drożyzny, oddają wielkie usługi dla oświetlenia mieszkań i fabryk w czasie, gdy motory nie są czynne, przeprowadzania tramwajów przez pryncypalne ulice miast dbających o niepsucie estetyki siecią drutów przewodnych, do poruszania małych wodnych statków i t. p.

Odczyt był ilustrowany licznymi okazami płyt elektroidów i pięknie wykonanymi rysunkami.

Praktyczne wskazówki do ładowania akumulatorów i obliczanie kosztów ich urządzeń, zakończyły pięknie wypowiedziany odczyt, za który prelegenta nagrodzono szczerem oklaskiem.

Następnie został przedstawiony zebraniem dowcipnie obmyślany przyrząd przez p. Schrötera do mierzenia objętości wagi i cieczy. Przyrząd ten urządzony w odpowiedniej beczce wskazuje na cyferblacie ilość wypuszczonej cieczy, np. nafty w funtach i kwartach. Sprawdzić nim można zawartość cieczy w beczce i ograniczyć ilość wylanego płynu do z góry określonej ilości. Ze względu na to, że przyrząd ten jest bardzo dowcipnie obmyślany, przosono p. Schrötera o przedstawienie Sekcji rysunków wewnętrznego urządzenia przyrządu, gdyż dopiero wówczas Sekcja będzie mogła orzec, czy przyrząd ten oprócz handlowego będzie mógł mieć zastosowanie i w celach fabrycznych, np. do mierzenia wody, zużywanej przez kotły parowe.

Z odczytanego sprawozdania rocznego dowiedzieliśmy się, że Sekcja posiada obecnie 96 członków, odbyła w roku zeszłym 20 posiedzeń, na których przeciętnie było po 28 członków; w roku sprawozdawczym (1899) odwiedziło Sekcję 109 osób jako gości. Wypowiedziano 20 odczytów z różnych specjalności. Urządzono dwie wycieczki: do Warszawy dla poznania kanalizacji i do stacji elektrycznej w Łodzi.

Oprócz tego powołano do życia cztery komisje: do opracowania projektu szkoły Geyerów, do napisania podręczników z działu przedzalnictwa bawelny, do opracowania terminologii swojskiej tkackiej i takiejże mechanicznej. Pierwsza komisja prace ukończyła, komisje słownikowe mają prace na ukończeniu, komisja dla opracowania podręczników przedzalniczych ma prace w biegu, potrzebuje jednak do ukończenia ich dłuższego czasu.

Przyszłe posiedzenie 9 lutego obejmuje ciekawą odczyt o wynalazku tkackim Szczepanika.

Do wypowiedzenia odczytu wynalazca udzielił prelegentowi pewnych wyjaśnień, a nawet o ile chodzi o pogłoski — sam ma do Łodzi zawiatać.

**Sesja.** Dnia 4 lutego o godzinie 2 po południu w lokalu przy ulicy Widzewskiej pod nr. 54, odbędzie się sesja kwartalna zgromadzenia czeladzi siodlarsko-rymarskiej.

**Koncert w teatrze Victoria.** Przed paru laty synagoga warszawska w dni świąteczne przeprowadzona była zawsze nie tylko wyznawcami starożytności, ale i melomanami, którzy z rozkoszą wysłuchiwali przepięknego materiału głosowego, jaki posiadał jeden z kantorów świątyni.

Znalazł się też niebawem mecenas sztuki, który wziął pod swoją opiekę śpiewaka i wysłał go na kształcenie zagranicę. Podatny materiał głosowy spotężniał, a śpiewak ukończywszy studia, zyskał niebawem stanowisko poważne nadwornego śpiewaka królewskiej opery w Stuttgarcie i sławę europejską. Śpiewakiem tym jest p. Jan Luria, który świeżo z ogromnym powodzeniem koncertował w warszawskim Towarzystwie muzycznym, a we środę przyszłego tygodnia da się słyszeć na koncercie w teatrze Victoria.

Teatr nasz wystawia w ten dzień.

1) „Męza pieszczonogę“ — i

2) „Stradnię“.

P. Luria zaś odśpiewa:

1) „Salomona“ Hansa Hermana.

2) Aryę i recitativo z opery Masseneta „Król Labory“.

3) Pieśń miłości Józefa Suchera.

4) Modlitwę z opery Wilhelm Tell-Rossiniego.

**Z Tow. muzycznego.** Prócz wymienionych w poprzednim numerze osób, które przyjmą udział w poniedziałkowym wieczorze muzycznym, wystąpi na tymże wieczorze panna Felicja Frydlender (skrzypce) i prof. St. Grudziński (fisharmonia).

Oto program wieczoru:

1) Haydn. Kwartet B-dur № 78. Allegro con spirito. Adagio. Menuetto. Finale. Wyk. pp. J. Rosenthal, St. Babicki, J. Goebel i St. Goebel.

2) St. Moniuszko: a) „O mój dziaduniu.“ b) „Szenkrze strumyk“ odśpiewa pani A. Garlińska.

3) Chaminade. „Automne“ wyk. panna A. Handke.

4) Meyer Helmund: a) Pieśń uroczą, b) Zapytanie, odśpiewa pani A. Garlińska.

5) a) Saint-Saëns „Prélude de déluge“. Solo skrzypce z tow. fortepianu i harmonium (prof. St. Grudziński).

b) E. Młynarski. Mazurek, wyk. panna F. Frydlender.

Początek o godz. 8 i pół punktualnie.

Przypominamy, że pp. członkowie chcący mieć numerowane miejsca, winni rezerwować je w kancelaryi Tow. Za numerowane miejsca dopłaca się kop. 50.

**Benefis** pani Rozalii Bartoszewskiej wyznaczony na wtorek przyszłego tygodnia zapowiada się dobrze. I nie może być inaczej, obserwując bowiem na scenie tę utalentowaną, sumienną i ze wszech miar poważną artystkę mamy poniekąd prawo nie tylko zachęcić publiczność do licznego udziału w benefisie, ale nawet wprost wezwać ją do tego w imię obowiązku, bo pani Bartoszevska i jako utalentowana artystka dramatyczna, kobieta zacna, tudzież wzorowa matka licznej rodziny zasługuje na poparcie za tyle dobrze odegranych i pracowicie wystudowanych typów niewieścich. Zawsze skromna, zawsze na stanowisku umiała sobie pani Bartoszevska zaskarbić szacunek ogółu, a to już dostateczny tytuł, by teatr na jej benefisie zapelniony był po brzegi.

Benefisantka wybrała sobie na benefis komedję Michała Wołowskiego, dyrektora naszego teatru „Chamską duszę“, graną z dużym powodzeniem na scenie warszawskiej.







## KONCERT „LUTNI“

z udziałem Stanisława Barcewicza i Janiny Michałowskiej.

Wczorajszy koncert „Lutni“ należał do najudatniejszych koncertów tego towarzystwa nie tylko pod względem materalnym, ale i artystycznym, tem więcej, że nawiązał się z dużą uroczystością, bo z 25-rocznicą pracy artystycznej Stanisława Barcewicza. Jakkolwiek uroczystość ta głównie przypadła w udziale Warszawie, jednakże Łódź również zrobiła szereg owacyj powszechnie ulubionemu mistrzowi.

Barcewicz rozpoczął grać dopiero trzeci numer po chórach „Lutni“ i śpiewie panny Janiny Michałowskiej. Wchodzącemu na estradę podał wieńce z pousowami szarfami gospodarz „Lutni“ pan Chojnowski z napisem „Mistrzowi i Jubilatowi Lutniści“.

Na pierwszy numer wykonał Barcewicz Riesa „Adagio“, „Gondoliera“ i „Perpetuum mobile“.

Grał Barcewicz wybornie i z wielką werwą a owacyjne przyjęcie i nieustanne brawa skłoniły go do zagrania nad program jeszcze „Mazurka“ Wieniawskiego.

Drugą część koncertu na skrzypcach zajęły „Cygańskie pieśni“ Sarasatego. Przed ich wykonaniem uczniowie i uczennice szkoły muzycznej łódzkiej wręczyli Barcewiczowi lirę z żywych kwiatów, ze wstęgami bledo-różowymi, na których widniał odpowiedni napis.

Po ukończeniu pieśni wręczony został wieńiec od redakcyi „Rozwoju“, a na seledynowych jasnych szarfach odrukowany był napis: „Stanisławowi Barcewiczowi w 25-rocznicę pracy artystycznej“.

Barcewicz był utrudzony wczoraj eo niemiarą, przyjechał bowiem do Łodzi wprost z Warszawy, gdzie przyjmowano go z niezwykłym zapalem.

Ponieważ w jubileuszu warszawskim wystąpiła i Łódź, przeto obchód tej uroczystości zamieszczamy poniżej.

Koncert odbył się w salach redutowych wypełnionych publicznością doborową z licznym udziałem przedstawicieli świata muzycznego, literackiego i artystycznego. Panował onegdaj nastrój uroczysty.

Oczekiwanie przybycia Barcewicza.

Gdy nareszcie stanął na estradzie, bogato na jego przyjęcie przybrane kwieciem i roślinami cieplarnianymi, na sali rozległ się grzmot długo nie milknących oklasków, których nawet nie zdołała przygłuszyć trzykrotnie odegrana przez orkiestrę fanfara.

Szereg owacyj rozpoczął inspektor orkiestr teatralnych, p. Bolesław Moniuszko, podaniem

Światło elektryczne, ten figlarz nad figlarze, ukaże nam jeszcze jeden budujący obrazek łódzki, tulące się w bramach domów i pod ścianami kamienie dzieci żebrzące, ofiary nędzy a częściej jeszcze przewrotności ludzkiej. Bo, o ile stwierdzono już niejednokrotnie, parce takiej, obdarłej i drżącej od chłodu, cienkim głosikiem zapewniającej przechodnia, że w domu matula chora a one od wczoraj nie jadły, towarzyszy drab, pilnie czuwając, by nie przepuściły przechodnia, wyglądającego z pozoru na dobroczynnego pana, lub ostrzegając je przed policją. Ilość tych nieszczęśliwych maluczkich, którym wiosną życia zatrąły niedola, niedostatek i brutalna opieka wychowawców, zwróci uwagę osób miłosiernych a zobowiązuje pań naszych o czułych serduszkach i pobudzi je do założenia towarzystwa opieki nad dziećmi biednymi, które ową dziatwę niedoli wyrwać będzie ze szpon nędzy lub pazurów zdziecziałych wychowawców.

Tylko rzeźmieszkowie przeklinać będą i elektryczność i tego kto ją wymyślił, bo potoki światła obudzą czujność stróżów nocnych, nawet na ulicy Długiej.

Za to dziecinny niedoli pod czułą opieką towarzystwa będą miały wspomnienie świetlanego dzieciństwa, wolnego od nędzy i wyzysku. Małeńkie tylko zastrzeżenie pod adresem tych, które powezmą zaeną myśl powołania do życia towarzystwa opieki nad dziećmi.

Byłyście też panie na „Bawidelku“ Lubowskiego, w którym w roku zeszłym p. ni Marcello-Palińska tak świetnie odegrała rolę tytułową?

jubilatowi przy dźwiękach muzyki olbrzymiego wieńca z napisem: „Mistrzowi Stanisławowi Barcewiczowi orkiestra teatru Wielkiego“; następnie podano wieńce laurowe od dyrekcji teatrów.

Odegrany po raz pierwszy przez Barcewicza koncert Sindinga był hasłem do szeregu nowych owacyj, połączonych ze składaniem darów jubileuszowych.

W imieniu warszawskiego Towarzystwa muzycznego wiceprezes p. Zaborowski ofiarował wieńce srebrny na bogato przybranej poduszce aksamitnej. Z kolei podano: wieńce srebrny z napisem i cyfrą „XXV“ od Towarzystwa muzycznego łódzkiego, wieńce od Lutni warszawskiej, w której imieniu wystąpił dyrektor Maszyński, wieńce od opery warszawskiej, którą reprezentował dyrektor E. Młynarski.

Po koncercie Wieniawskiego na estradę wnoszono kolejno: poduszkę z żywego kwiecia ze spinkami brylantowymi w pośrodku od łódzkich wielbicieli talentu mistrza, oraz wieńce laurowe z puszką srebrną do kalafonii, opatrzoną złotym monogramem „S. B.“ Dyrektor warszawskiego konserwatorium muzycznego p. Kapher, wręczył jubilatowi smyczek zdobny brylantami, jako dar kolegów z konserwatorium; pp. Gerreth i Kerntopf imieniem warszawskiego Towarzystwa wioślarskiego podali kosz kwiatów z żetonem złotym. W końcu wniesiono na estradę ciężką skrzynię, przybraną kwiatami, a zawierającą zastawę stołową srebrną; do skrzyni tej dołączona była artystycznie rzeźbiona patera srebrna z napisem: „XXV—1875—1900 r. Stanisławowi Barcewiczowi, ukochanemu mistrzowi i przyjacielowi w dzień 25-letniego zbratania się ze sztuką“. Na tarczy przytwierdzonej do skrzyni ze srebrem stołowym wyryto napis: 1875—1900 mistrzowi tonów i wielkiemu artyście Stanisławowi Barcewiczowi w dniu 25-letniego jubileuszu—grono wielbicieli talentu. Pod koniec koncertu złożono nadto wieńce od szkoły muzycznej braci Hanickich w Łodzi z odą na cześć jubilata, bukiet kwiatów „od uczennicy W. S.“ i kilka wieńców od przyjaciół.

Przed i podczas koncertu nadesłali telegramy: Władysław Żeleński z Krakowa, prezes straży ochotniczej w Kielcach p. Halik, p. Puchalski dyrektor Cesarskiego konserwatorium muzycznego w Kijowie, Lutnia łódzka, lubelskie Towarzystwo muzyczne, wielbiele talentu z Kola (telegram zbiorowy), krakowskie Towarzystwo muzyczne, krakowskie konserwatorium muzyczne, wielbiele talentu z Kalisza, szkoła muzyczna Hanickich w Łodzi i mnóstwo innych.

We czwartek przyszłego tygodnia w sali balowej Stępkowskiego ma być urządzona uczta zbiorowa na cześć jubilata. Komitet, zajmujący się urządzeniem uczty, składają: prof. Michałowski, dyrektor Z. Noskowski i p. Kerntopf.

Zapisy przyjmje kancelarya Towarzystwa muzycznego.

Naturalnie byłyście wszystkie co do jednej, pieszeochy losu i rzewne lzy ronilyście nad cierpieniami nieszczęsnej wychowanki hrabiny, która, wiedzona dobrocią serca, matkę jej zastąpić pragnęła.

Dlaczego wychowanka jej tak bardzo cierpiała w życiu?

Bo pani hrabina zapomniała, że to żywy człowiek, istota czująca, stworzona do walki i cierpień, do pracy i miłości w ognisku rodzinem, które z czasem założyła jej przyjdzie i bawiła się nią jak lalczką dopóki była małą, a skoro wyrosła na pannę, nie umiała ochronić jej od napaści tych, którzy nie zapomnieli, że to tylko córka chłopka, dziecię z pod słomianej strzechy. Miała ona świetlane wspomnienia dzieciństwa, ale czy obroniły ją one od upadku?

Nie.

A teraz pozwólcie raz jeszcze, że zapytam, czy znacie „Poddanek“ Świętochowskiego?

Nie, bo to pisarz niemodny w waszym świecie.

A jednak napisał on kiedyś rzecz piękną i głęboką, o losach pewnej panny Kazimiera, którą znudzona pani, jako poddanek swoją wzięła do dworu. Bawiła się nią niby cackiem, nie żalując sukienek strojnych i gałganków barwistych, cukierków i słodyczy dopóty, dopóki z Kazi nie wyrosła Kazimiera, paucienka dobrze wychowana i urocza. Dobra pani zapomiała tylko o jednej maluczkiej formalności, a były to czasy, gdy jedni ludzie władali drugimi, niby inwenta-

Tak czciła mistrza Warszawa. Część owacyi odebrał mistrz w Łodzi, a publiczność licznie zgromadzona nie szczędziła oznak uznania dla długoletniej pracy. P. Ursztein akompaniował Barcewiczowi znakomicie i trudno doprawdy wyobrazić sobie więcej rozumiejącego grę współtowarzysza koncertu.

Do tak uroczystej chwili nastrajali się i inni wykonawcy koncertu wczorajszego.

Panna Janina Michałowska niezmiernie trudną koloraturową arją z opery „Lunaticzka“ Belliniego dowiodła, że prócz pięknego bardzo głosu posiada znakomitą szkołę.

W drugiej części odśpiewała p. Michałowska „Z nocy letnich“, utwór Władysława Żeleńskiego i „Piosnka broni“ z opery Stanisława Moniuszki „Hrabina“.

Nieustanne brawa i wywoływania dowiodły, że p. Janina Michałowska zdobyła sobie sympatię u łódzkiej publiczności. I nie dziwnego, gdyż posiada głos uroczy i czarujący.

„Lutnia“ podarowała jej piękny bukiet.

Lutniści nasi śpiewali wczoraj znakomicie. Praca dyrektora Dworzaczka coraz widoczniej wydatnia się na chórach towarzystwa, które coraz bardziej zespala się. Dykcya chórów „Lutni“ wyraźna i deklamacya piękna, są to duże zalety, które na korzyść śpiewaków i nauczyciela przemawiają.

Można tylko programowi trochę zarzucić. Zawiele było pieśni smętnych i stąd wynikała jednostajność trochę nużąca.

„Lutnia“ śpiewała St. Moniuszki «Wieczorny dzwon» i «Rada», Wł. Żeleńskiego «Nasza Hanka», I. Hattona «Sen nocy letniej», J. Haydna «Serenadę», Niedzielskiego «Stach-Krakowiak», M. Kotarbińskiego «O świecie», J. Brahmsa «Nad kołyską» oraz K. Gounoda «Zasadzka».

Publiczność licznie zebrana wyniosła z koncertu dużo przyjemnych wrażeń.

Musimy jednak w imieniu pokrzywdzonej publiczności zanieść prośbę do tych pań i panów, którzy przed ukończeniem koncertu, opuszczają w trakcie śpiewów salę, robiąc niemałe zamieszanie. Wszak taki wandalizm nigdzie się nie praktykuje. Wprawdzie na wytłomaczenie tych przedczesnych emigrantów może służyć nielitościwy tłok przy garderobach, ale temu stanowczo można zapobiedz, urządzając garderobę dla pań w sali obok, garderobę dla panów na dole. Wszak i wczoraj ta garderoba obok sali koncertowej była czynną, ale mało, potrzeba jeszcze parę razy zapowiedzieć na afiszach, a wszystko się ułoży dobrze potrochu.

Druga rzecz, potrzebująca koniecznie załatwienia, to żyrandol w sali. Od roku już na koncertach i balach słychać małe wybuchy gazu. Musi być w żyrandolu dziurka, boć to nieustanne trzaskanie nie pochodzi z niezapalonego gazu. Pisaliśmy już przed rokiem o tym samym

rzem żywym, zależnym najzupełniej od ich woli i kaprysu.

Pani zmarła bez testamentu, majątek a z nim i pannę Kazimierę odziedziczył rozpustny siostrzeniec, dla którego kaprysy i zachcianki były jednym prawem.

I byłaby panna Kazimiera stała się łupem rozpusty zepsutego młodzieńca, przeszedłszy pierw całą gamę fizycznych i moralnych katuszy, gdyby nie miłość szlachetnego młodzieńca, który, nie bacząc na klejnot szlachecki, wziął ją pod swoją opiekę i ze szpon rozpustnika wyzwolił.

Gdyby obie te panie zamiast bawidelka, widziały w pupilkach swoich istoty żyjące i macierzyńskiem naprawdę ukochały je sercem, umiałyby zapewnić im los, nawet nie wyrwijając ze sfery, w której się urodziły.

Oba te dramaty współczesnych pisarzy naszych stanęły mi w pamięci, gdym czytał na szpaltach naszego „Rozwoju“ polemikę, toczoną pomiędzy dwoma widzami, z racji wystawianych na rzecz Ochrony pierwszej „Jasełek“, których ostatnie w roku bieżącym przedstawienie przypada jutro.

Zapewne lata dziecinne bez rozrywki, to okrucieństwo losu, dzika anomalia, objaw chorobliwy, ale dlaczego rozrywka ta ma być koniecznie przesiąkniętą niezdrową atmosferą kulis?

Kinkiety sceniczne, grzmiące oklaski widzów i ta sala, szczelnie napełniona publicznością, dziwny mają urok, pociągający ku sobie jakimś niewysłowionym czarem, odurzającym, upajającym. Pełz to kobiet, ba nawet i mężczyzn



figlu żyrandola, ale p. Benndorf widocznie nie dba wcale o wygodę publiczności.

Po ukończeniu koncertu część stowarzyszonych udała się do lokalu „Lutni“ na kolację, po której, przy dźwiękach fortepianu nastąpiły tańce. Bawiono się do godz. 4 rano.

## Z WARSZAWY.

**Odczyty w poście.** Serya tegorocznych odczytów na dochód Osad rolnych zapowiada się nader zajmująco. Oto tematy, jakie rozwiną na katedrach tegoroczni prelegenci: Adw. przys. Stanisław Belza wygłosi odczyt p. t. „W Pirenejach.“ Odczyt ilustrowany będzie obrazami niktami. Dr. Aleksander Fabian: „U schyłku wieku“ (2 odczyty). Dr. Maksymilian Flaum: „Ból.“ Pan Wiktor Gomulicki: „O Słowackim.“ P. Walery Gostomski „Ernest Hello, jako człowiek, poeta i myśliciel“ (2 odczyty). P. Kazimierz Gliński: „O Sienkiewiczu.“ Adw. przys. Jan Maurycy Kamiński „Nie zabijaj.“

**Projekt kolei.** Korespondent z Płock do pism warszawskich doniósł, iż tamtejszy rząd gubernialny otrzymał z Petersburga zawiadomienie o wydaniu koncesji na budowę kolei wąsko-torowej od Płocka do Nowo-Georgiewska. Zarząd drogi radzymińskiej zainteresowany w tej sprawie zwrócił się drogą telegraficzną z zapytaniem do departamentu i komisji kolejowej w Petersburgu i otrzymał wyjaśnienie, iż dotąd nikomu nie udzielono koncesji na budowę, lecz wydano tylko pozwolenie na studia z Rozporządzenia Najwyższego, co jest koniecznym ze względu, iż linia tej kolei przechodziłaby przez rejon forteczny.

**Węgiel zagraniczny** ukaże się w tych dniach w sprzedaży u składników warszawskich. Wydelegowany przez władzę wyższą p. Zacharow zawarł w Katowicach umowę z dwoma firmami, a na mocy tej umowy pierwszy transport węgla zagranicznego nadejdzie do Warszawy w pierwszych dniach przyszłego tygodnia. Cena tego węgla jest tak unormowana, że na stacji towarowej wynosić będzie dla składników po 85 kop. za korzec. Rzecz prosta, że wobec zaprowadzenia stałych transportów węgla z zagranicy i kontroli nad sprzedażą ceny tego towaru w składach detalicznych dojdą nareszcie do pożądanej normy.

**Tajemnicza sprawa.** Pracujący w fabryce Frageta w Warszawie odlewacz K. zwierzał się dzieciom, iż posiada fundusz 7,000 rb., zakopany w piwnicy domu № 82 przy ul. Żelaznej. K. umarł, rodzina rozpoczęła więc poszukiwania i rzeczywiście znalazła w piwnicy puszkę, o której nieboszczyk wspominał, lecz zupełnie pustą.

raz znalazłszy się za kulisami, jak ómy do świecy biegly do kinkietów scenicznych na nic niepomne, pomimo, że ani talent, ani wykształcenie nie uprawniły ich do tego. Jakim był ich los, jakie życie, mówią o tem w zbyt czarnych barwach skandaliczne kroniki teatralne.

Dziewczęta trzynastoletnie to już pół kobiety, wrażliwsze i mniej odporne, niżeli starsze ich siostryce.

Zapewne, że lata dziecięce są miękkim gruntem, z którego stokroć łatwiej wyrwać w potrzebie wszelki zarodek kłokolu, ale go też i posiać łatwo. Przyjmie się nawet i wówczas, gdy nieopatrznie jedno ziarno maleńkie zamieszamy do całej garści pszenicy, przeznaczonej na zasiew młodocianych serduszek. A jakie matka lub opiekunka posieje nasiona na urodzajnej niwie naszego dzieciństwa, takie ludzkość będzie zmuszoną pozierać potem, bez względu, czy kłos pszeniczny wybuja, czy też kwiat kłokolu.

Zapewne, że dzieciństwo bez wspomnień różowej przeszłości, bez ciepła macierzyńskiego, wyjaławia serce i przedwcześnie przepaja je gorzkością, ale o to też idzie, by dzieciom w ochronce dać to ciepło, dać owe różane wspomnienia, opiekę czułą—troskliwą a rozumną.

W murach ochronki, w jej salach i ogrodach niechaj biedna ochroniarska dziatwa używa do syta rozkoszy, dziecinnemu wiekowi właściwych, ale od kulis i występów publicznych chronić ją trzeba, bo rzecz to zbyt niebezpieczna i żadne argumenty przeciwne nie zniosą ani też

Pieniądze, jak się należy domyślać, zostały skradzione.

**Ceny robotnika.** P. prezydent miasta Warszawy wyznaczył komisję, która zajmie się ustaleniem cen robotnika, narzędzi i materiałów budowlanych na r. b. Komisję pod przewodnictwem inżyniera starszego, p. Mościckiego, składają pp. Twarowski, Rudnicki, Bartoszek, Milkowski, Włoczewski, Oraczewski, Szczęsnowicz, Ciszewicz, Dankowski, Kowalski, inżynierowie i budowniczowie, oraz pp. Bewense, Brizemajster, Brun, Wellisz, Grancow, Gundelach, Żerański, Karstens, Stępiński, Tworkowski, Czosnowski, Szenfeld i Sztajnert, przemysłowcy.

**Niezwykły rabunek.** Dnia 1 grudnia 1898 r. zgłosiła się do kancelarii XI cyrkułu policyjnego zamieszkała w Warszawie przy ulicy Kruczej pod № 18, Helena Pinczykowska (z zawodu szwaczka) i zażądała sporządzenia protokołu z zeznania, jakie uczynić zamierza. Zeznanie to było treści następującej:

Poprzedniego wieczora około godziny 11-ej powracając po pracy do domu, P. spostrzegła dwóch stójkowych, którzy starali się ją dogonić; P. przyspieszyła kroku i stanęła wkrótce u wrót domu, w którym zamieszkiwała; zanim jednak stróż bramę otworzył, napastnicy poczęli P. obrzucać obelżywymi pytaniami, a następnie wtargnęli za nią do bramy i gdy jeden z nich zabrał rozmową stróża, drugi pobiegł za P., wyrwał jej przemocą z rąk woreczek z pieniędzmi (4 rb. 85 kop.), oraz parasolkę, przyczem uderzył P. szablą po nodze.

Feldfel IX cyrkułu, Glek, wobec powyższego oświadczenia Pinczykowskiej, przystąpił niezwłocznie do śledztwa z rozporządzenia swej zwierzchności.

Okazało się, że w nocy z 30 listopada na 1 grudnia stójkowi Michał Sobczyk i Maksym Tiszczenko dwukrotnie opuszczali koszary, nie meldując o tem nikomu; gdy Glek następnie dokonał rewizji przy osobie Sobczyka, znalazł u niego w kieszeni woreczek z pieniędzmi w ilości 1 rb. 50 kop., na strychu zaś w koszarach odnalazł parasolkę Pinczykowskiej.

Badani niezwłocznie Sobczyk i Tiszczenko przyznali się do winy, następnie jednak w toku śledztwa, zarówno jak i na posiedzeniu sądownym cofnęli swoje poprzednie zeznania.

Sprawę tę rozpoznawał wydział II-gi karny sądu okręgowego; uznając winę obu oskarżonych z art. 1642 kod. karn. za dowiedzioną. Sąd skazał Michała Sobczyka (lat 23) na 3½, a Maksyma Tiszczekę (lat 16) na 3 lata rot aresztanckich, z pozbawieniem wszystkich szczególnych praw i przywilejów.

**Rogatkowe.** W roku zeszłym zarząd kolei wiedeńskiej wniósł do kasy magistratu tutejszego podatku rogatkowego 85,323 rb.

na jotę nie zmniejszą niebezpieczeństwa. Dlatego też nie gniewajcie się panie od „Jasełek“, których pracę i starania należyście oceniam, że w polemice, z racji tej wywołanej, staje po stronie pierwszego z widzów.

Więc znieść „Jasełka“, jako rzecz szkodziwą?

— Broń Boże!

Ale za przykładem dawniejszych żaków używać do ich wystawienia wyłącznie chłopców, znacznie odporniejszych niżeli dziewczęta, lub—co lepiej jeszcze—wystawiać je siłami amatorskimi z tych sfer, które zamożność, wychowanie i troskliwa opieka rodziców odporniejszymi czyni na wszystkie pokusy i którym blichtr teatralny, owe gazy świecidelka, fałszywe klejnoty i szklane perły bynajmniej nie imponują.

Dobrze jeszcze, że w sprawie tej wywiązała się jeno celowa, przyzwoita polemika, nie oparta na ubocznych osobistych względach, ale wyłącznie dobro publiczne mająca na widoku.

Bo u nas w Łodzi bywa inaczej, o wiele inaczej!

Oto leży przedemną list jednego z opiekunów cyrkulowych Towarzystwa dobroczynności dla chrześcian, napisany z racji wzmianki w „Kuryerze Codziennym“ zarzucającej opiekunom, że nie zdają sobie sprawy z potrzeb ludności, ani nie umieją nędy zaradzić. Cały ten artykuł, napisany spokojnie i przedmiotowo, obraził pana opiekuna i tak dalece dotknął do żywego, że gotów jest porzucić zaszczytne obowiązki publiczne.

## Ostatnie wiadomości.

### Flota niemiecka.

W sprawie powiększenia floty niemieckiej za projektem oświadczać się bez wszelkich zastrzeżeń zachowawcy, narodowo-liberalni i naczną część wolnomyślnych. W stronnictwie katolickiem natomiast panuje rozdwojenie. Prusacy nie odmówią rządowi poparcia; południowo zaś niemieccy, a zwłaszcza bawarscy deputowani staną prawdopodobnie w opozycji. Poparcie atoli bodaj połowy stronnictwa katolickiego wystarczy do przeprowadzenia projektu w parlamencie rzeszy, chociaż bardzo być może, że opozycja zwycięży.

Wedle projektu, uchwalonego przez radę związkową dotychczasowa flota niemiecka zostanie podwojona, oprócz tego zbudowane będą sześć wielkich i siedm małych krzyżowców. Dwie eskadry stanowiąc mają flotę czynną, dwie zaś rezerwę. Cały projekt, na który fundusze asygnowane będą przez budżet corocznie, ma być wykonany w całości do r. 1916; skutkiem tego rochody państwa powiększą się corocznie o 11,000,000 marek. Pokrycie tych wydatków nastąpi w drodze pożyczek, bez powiększania podatków.

Cały projekt wymaga na uzbrojenie nowych okrętów 1,600 milionów marek, na budowę warsztatów, portów i koszar 261 milionów. Z sumy tej 769 milionów pokryje pożyczka, 1,092 miliony dochody bieżące.

## NEKROLOGIA.

### PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim tym którzy łaskawie raczyli okazać ostatnią przysługę drogiem nam zwłokom ukochanego męża, ojca, brata

ś. † p.

### Antoniego Stanisława Orłowskiego

składamy serdecznie „Bóg zapłać“ a w szczególności jego współpracownikom by Najwyższy uchronił ich i ich blizkich od podobnego ciosu

W smutku pogrążona

### Rodzina.

Bo u nas tak zawsze.

Prywata na stół, a sprawa publiczna pod stół.

Jesteśmy nietykalni jak bożkowie indyjscy, na wszelką krytykę wrażliwi jak woda na mróz. Przy lada zimniejszym powiewie, altruistyczne uczucia nasze wnet się lodem ścinają, bo jakże to być może, panie dobrodzieju, żeby tam jakiś pismak śmiał ciągać po gazetach ludzi, którzy coś robią publicznie i zniechęcać ich do tego.

— Mój Boże, co to za obrzydliwe zwierciadło, — gniewała się pewna dama, widząc w lustrze twarzyczkę zeszpeconą krostami.

— Usuń pani krosty przy pomocy radykalnych środków, a oblicze odbije się w zwierciadku czyste.

Toć prasa jest niezem więcej, jeno owem zwierciadkiem, które krosty społeczne odbija.

Dojrzeliscie, że szpeca wam oblicza, więc dalej rada w radę, jakby je usunąć, i będzie wilk syty i koza cała.

Usuwanie się zaś od obowiązków publicznych z racji, że działalność naszą skrytykowano, przypomina owego chłopczyka, co to bawił się w piłkę ochoczo, ale skarczony przez nauczyciela za psie figle, obraził się i zabawy zaniechał.

Chłopcy i bez niego palanta dokończyli, a on smutny i zgorzkniały powracał do domu, bo czas przeznaczony na zabawę strwoził marnie.

Janusz.



## Telegramy.

Petersburg, 27 stycznia. „Praw. wiestnik“ donosi: Prokurator warszawskiej izby sądowej, Turau mianowany został senatorem.

Petersburg, 27 stycznia. „Petersb. wied.“ donoszą: Projekt wykupu przez większych właścicieli ziemskich w Królestwie Polskiem praw serwitutowych ma być złożony przez ministerium spraw wewnętrznych do rady państwa na sesji wiosennej.

Rzym, 27 stycznia. Wczoraj Ojciec święty przyjmował rosyjskiego ministra pełnomocnego Czarykowa, który Ojcu św. złożył życzenia noworoczne Jego Cesarskiej Mości Najjaśniejszego Pana.

Rzym, 26 stycznia. Szerzy się tu groźnie influenza. Wczoraj zmarło 50 osób. Ojciec św. nakazał modły.

Wiedeń, 27 stycznia. Rząd austriacki wydał dwóch pastorów, obywateli Rzeszy niemieckiej, za branie udziału w agitacji „Precz z Rzymem!“

Londyn, 27 stycznia. Pod Modder River dokonywano zwykłego ostrzeliwania pozycji boerów. Ogień anglików skierowany był przeciw wysokiemu wzgórzu, na lewo od Maggersfontein, gdzie, jak przypuszczają, boerowie ustawili nową armatę.

Londyn, 27 stycznia. Według otrzymanych tu wiadomości, cesarz Kwang-Su podpisał dekret, wyrażający wdzięczność cesarzowej-wdowie i w noc odebrał sobie życie.

Pogłoski nie potwierdzono dotąd.

## Reklamy.

### Dr. MAZEL

po powrocie z zagranicy osiadł w Łodzi jako specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych,

PIOTRKOWSKA № 121,

przyjmuje od 8 do 11 rano i od 6 do 8 po południu. Pannie od 5 do 6 popoł. 24—140—2

## Dr. A. SOŁOWIEJCZYK

Wyłącznie choroby dzieci i wewnętrzne.

Piotrkowska № 115.

Przyjmuje od 9—10 rano i od 3—5 pp.

### Dentysta G. JOCHWED

Piotrkowska 59, dom Warchiwkera.

Sztuczne zęby (bez podniebienia), oraz leczenie i plombowanie zepsutych zębów.

Dla biednych od godz. 9 do 10 rano.

### LISTA PRZYJEZDNYCH.

HOTEL VICTORIA. Krzypow i Urstein z Warszawy — Kirpicznikow z Kaługi — Lunski z Białegostoku — Radoński z Kobierzycy — Brodowski z Krobanowa—Krywicki z Kremienozuga.

HOTEL POLSKI. Prezes Kołosow z Kalisza—Szwajcer z Warszawy — Słupecki z Wałowie — Grochowski z Kalisza — Jezierski z Makowa — Bichmann z Warszawy — Ryder z Będzina.

# OGŁOSZENIA.

## KAUCYONOWANA Sala Licytacyjna

DIELNA № 25

przyjmuje w komisji do sprzedania:

Rozmaite meble, lustra, obrazy, fortepiany, pianina, skrzypce, portjery, franki, lampy, zegary, zegarki, biżuterję, srebra stołowe, urządzenia kuchenne, garderobę damską i męską i t. p. na bardzo korzystnych warunkach.

### Posiada na składzie:

Duży wybór nowych, eleganckich solidnej roboty mebli jako to: garniturów salonowych, otoman gdańskich i zwyczajnych, kredensów, szaf, pensjonarek, stołów jadalnych, toalet, biurka damskich i męskich, luster, stolików do kart i t. d. po bardzo przystępnych cenach.

Wszelkiego rodzaju resztki przyjmuje w komisji do sprzedania. 1452—52—10

W ostatnim czasie następujące firmy otrzymały telefoniczne połączenie z siecią łódzką:

1) Weber Wilhelm (Inżynier, 2) Faust H. (Skład wyr. wełnian. i półjedwabnych), 3) Cmentarz izraelski (Kancelarya), 4) Haase Oskar (Wyroby metalowe i miedziane), 5) Frumkin Anatol (Mieszkanie), 6) Emde & C-ie (Skład Haum Heller, 7) Stowarzyszenie wzaj. pomocy majstrów fabrycznych (Kancelarya), 8) Benzianowski M. & C-o (Fabr. jedw. i półjedw. wyrobów), 9) Wilkoszewski B. (Zakład fotograficzny), 10) Berger Abram (Skład nafty, soli, śledzi i olejów), 11) Goepert Karol (Fabryka kapeluszy), 12) Rogowski Bronisław (Inżynier) Inspekcja techniczna Tow. Ubezpiec. od ognia, 13) Feinkind & S-ka (Tow. robót betonowych i xylolitowych), 14) Pabianickie Tow. Akc. chemicznego przemysłu (Skład w Łodzi), 15) Hasbler E. & C-o (Przedziałnia w Dąbrowie), 16) König Maks (Farbiarnia), 17) Grützhaudler M (Cukiernia), 18) Herkner Emil (Agentury), 19) Borowiecki M. (Skład drzewa), 20) Eisner A. (Skład wełn. czesan.), 21) Lindenfeld & S-ka (Tkalnia), 22) Szweykert Karol (Zakład grawerski), 23) Reichenbach Chaim B. (Fabr. sody krystalicznej), 24) Rosenberg Karol (Agentury).

## Patenty na wynalazki

wyraża sprzedaż we wszystkich krajach Międzynarodowe Biuro Patentowe i Techniczne J. Brandt i G. W. Nawrocki. Właściciele firmy: A. Mühle i W. S. Ziotecki w BERLINIE, W. FRYDERYKOWKA. 874

## Dr. Leon Silberstein

Leczy specjalnie:

Choroby skórne i weneryczne

Przyjmuje Panów od 8—10, 1—2, 6—8 wieczorem. Panie od 5—6 po południu

Ewangelicka № 7.

W niedzielę i święta od 8—11 rano, 2—7 po południu. 614

## Dr. med. Goldfarb,

Specjalista chorób moczopłciowych, skórnych i wenerycznych ul. Zawadzka Nr. 18,

(róg Wólczajskiej 1) dom Grodzkiej. Przyjmuje od 8—11 przed poł. i od 6—8 wieczór. Dla pań od 5—6 po południu. 1385—20—20

## Grand Caffé-Restaurant

Nowy-Rynek № 6.

Mam zaszczyt donieść Sz. Publiczności, że z dniem 28 stycznia t. j. w niedzielę zagnę się

## Codziennie Koncerta

Początek o 7 w. a także w niedziele i święta od 12—2 w poł.

Wejście bezpłatne.

110-2-1

Z poważaniem

R. Jerzykowski.

## Dr. I. Birencweig

wyłącznie choroby skórne i weneryczne, Dzielna № 28.

Przyjmuje od 11 do 1 i od 3 do 7 popoł.

## Poliklinika

Lecznica dla przychodzących chorych.

Ulica Spacerowa 41.

Dr Stankiewicz. Choroby kobiece.

Czwartki 8—9 r., Niedz. 4—5 pp.

Lek. dent. Dąbrowski. Choroby zębów.

Wtorki, Czwart. i Sob. 9—10 r.

Dr Bondy. Choroby dziecięce.

Codziennie 10—11 r.

Dr Fankanowski. Choroby wewnętrzne.

Poniedz. Środy i Piątki 11—12.

Dr Wiśniewski. Choroby wewn. i dziecięce.

Wtorki, Czwart. i Niedz. 11—12.

Dr Dworaczek. Chor. wen. i org. moczopł.

Wtorki, Piąt. i Niedz. 1—2 pp.

Dr Markowski. Choroby oczne.

Codziennie oprócz Niedzieli 2—3.

Dr Brzozowski. Choroby kobiece. Wtorki i Piątki od 3—4, w Niedziele od 9—10.

Dr Gajewicz. Chor. dziecięce i wewnętrzne.

Codziennie oprócz Niedzieli 3—4.

Opłata za poradę 30 kop — Szczerzenie ospy 50 kop.

Łóżka dla chorych do wynajęcia.

### PIERWSZA

## Lecznica Prywatna

Zawadzka № 12,

dawniej róg Cegielnianej i Wschodniej).

9—10 D-ta BRZOZOWSKI. Chor. zębów, plombowanie.

10—11 Dr. GÓRSKI. Chor. chirurgiczne i oczne. (Niedziela).

11—12 Dr. MAYBAUM. Chor. żołądka i kiszek.

— 1 Dr. Goldsobel. Chor. wewnętrzne, spec. płuc i serca.

1 — 2 Dr. PRZEDBORSKI. Chor. uszu, nosa, gardła i krtani, (prócz niedziel, wtorków i piątków).

1— 2 Dr. LITTAUER. Chor. skórne, weneryczne i dróg moczowych (prócz wtorków i piątków).

2— 3 Dr. GÓRSKI. Chor. chirurgiczne i i oczne. (Wtorki i piątki)

2— 3 Dr. PINKUS. Chor. wewn. i dzieci.

2— 3 Dr. LIKIERNIK. Chor. oczne i chirurgiczne.

3— 4 Dr. GOLDMAN. Chor. chirurgiczne.

4— 5 Dr. RUNDO. Chor. wewnętrzne kobiece.

Opłata za poradę 30 k. — Łóżka dla chorych — Badania mikroskopijno-chemiczne i bakteriologiczne.

### ŁÓDZKA

## FABRYKA POLITURY

i lakierów spirytusowych

ul. Zachodnia № 23,

poleca najwyższej mocy politury w wszelkich odmianach.

96—5—4

### BADANIA

## Chemiczno-Bakteryologiczne

do celów dyagnostyki lekarskiej, higieny (jako to: piwa, mięsa, tłuszczów, wody, powietrza, mydła, świec, tapet i t. d.), przemysłu, jako to cukrownictwa (cukrzyca, syropy, cukier), garbarstwa (garbik w korach, ekstraktach), hut szklanych (siarczany, boraks, kwas krzemieniowy), rolnictwa (ziemie, superfosfaty, pudreta, nawozy sztuczne), browarów i gorzelnictwa (siód, chmiel, drożdże, wywar, otręby), tłuszczów i smarów wszelkiego rodzaju (zawartość wody, tłuszczów, żywic, kwasów, falsyfikatów), wykonywa

Dr. Stanisław Serkowski

ul. Piotrkowska № 120.

100—2—2

## Pt. Ogniotrwały mineralny izolacyjny materiał

dla aparatów i rur z przegrzaną parą w formie cegieł i lupin o bardzo małym ciężarze gatunkowym i przez to o wysokiej izolacyjnej sile. Przy wszystkich urządzeniach z przegrzaną parą systemu Heringa z najlepszym skutkiem używany polecam

Michał Rosicki. Telefon.

78—20—3

## Zakład Leczniczy

CHIRURGICZNO-GINEKOLOGICZNY

w Łodzi, Południowa № 19

przyjmuje na stałe pomieszczenie osoby dotknięte cierpieniami chirurgicznymi i kobiecymi. W ambulatorium udzielają porad codziennie

w Chorobach chirurgicznych:

Dr. med. Alfred Krusche od 12—1 w poł.

w chorobach kobiecych:

Dr. Ksawery Jasiński od 9—10 rano;

Dr. Mieczysław Kaufmann od 3—4 popoł.

Dr. Czesław Stankiewicz od 6—7 popoł.

Cena porady k. 50

## Dr. J. Rosenblatt

Specjalista chorób

uszu, nosa, gardła i zbroczeń mowy

Przyjmuje od 9—11 r. i od 4—7 popoł.

w niedzielę od 9—11 r. i od 2—4 popoł.

Łódź, Zawadzka № 4.

## Dr. Sonnenberg

wyłącznie choroby skórne i weneryczne.

Ulica Cegielniana Nr. 14.

Przyjmuje od g. 10 rano do 1 ppt. i od 3—8 po poł.



**ZARZĄD**

102-3-2

**STOWARZYSZENIA WZAJEMNEJ POMOCY MAJSTRÓW FABRYK  
miasta Łodzi,**

zawiadamia pp. członków, że 21 stycznia (2 lutego) r. b. o godz. 2-jej popoł. odbędzie się w lokalu Stowarz. **ul. Główna № 17**

**Ogólne zebranie.**

- Porządek dzienny:**
- 1) Powtórna zmiana niektórych § Ustawy
  - 2) Zatwierdzenie bilansu za rok 1899 i budżetu na 1900 r.
  - 3) Wybór członków Zarządu i komisji rewizyjnej.
  - 4) Wnioski członków.

Ze względu na ważność obrad upraszamy o liczne i punktualne zebranie się.

Dnia 29 stycznia (10 lutego) odbędzie się w HELENOWIE

**BAL**

dla członków, ich rodzin i osób wprowadz.

Początek o godz 9-jej wieczorem. Dla panów strój balowy, dla pań — wizytowy.  
Imienne bilety wejścia w cenie 1 rubla dla członków oraz 2 rb. dla osób zaproszonych są do nabycia w lokalu Stowarz. ulica Główna № 17 codziennie od godz. 10 rano do 2 w poł. i od 5 do 9 wieczorem, w niedzielę od 12 do 1 w poł.

Uprasza się o przedstawienie biletów zaproszeniowych przy wejściu na zabawę.

**Zarząd Stowarzyszenia wz. pom. majstrów  
przedzalnianych, tkackich, farbiarskich i wykończalnych  
fabryk m. Łodzi**

podaje do wiadomości pp. Fabrykantów, że od dnia 17/29 stycznia r. b. zostaje otwarte przy Stowarzyszeniu

**BIURO POŚREDNICTWA PRACY**

Kancelarya (ul. Główna № 17) otwarta w dnie powszednie od godz 10 do 2 w poł. i od 5—9 wiecz., w niedziele i święta od 12 do 1 w poł.

**BIURO POŚREDNICZY BEZPŁATNIE.**

Dla dogodności osób interesowanych połączenie telefoniczne.



KOMPLETNIE URZĄDZONA

**MECHANICZNA TKALNIA**

składająca się z 70-cio różnego systemu i szerokości warsztatów wraz z wszelkimi pomocniczymi maszynami jest do **sprzedania** lub **wynajęcia** natychmiast z parą lub bez, całkowicie lub częściowo. Bliższe wiadomości w składzie żelaza S. Goldbluma, Piotrkowska № 99.  
45-3-3



**Handlowe TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ**

Zarząd w Moskwie, ul. Mikołajewska dom Bostandżogło.  
Kapitał zakładowy i rezerwowy przeszło 2,000,000 rub.

Handlowe Towarzystwo Ubezpieczeń zawiera według najróżnorodniejszych kombinacji asekuracje życiowe kapitałów i dochodów dla zabezpieczenia rodziny na wypadek śmierci ojca lub opiekuna rodziny, na wypadek starości, jak również zabezpieczenie posagowe itp.

Oddział w Warszawie Trębacka 5; reprezentant na Łódź, Widzewska № 41  
**L. DANIELEWICZ.**

Taryfy i broszury wydaje się i wysyła się gratis i franco na żądanie. Potrzebni agenci na pensje i prowizję z dobrymi świadectwami. Zgłaszać się Widzewska № 41.  
1463-40-29

**ZAKŁAD FREBLOWSKI**

**ZOFII TROCEWICZ**

przeniesiony został na ul. Zawadzka № 9.

Zajęcia rozpoczyna się dnia 15 stycznia r. b. Zapis dzieci odbywa się codziennie na pensji pani Libiszowskiej od 10 rano do 5 wieczorem.



**MUZEUM  
KREUTZBERGA**

Przejazd vis-a-vis toru cyklistów,

Codziennie o g. 11 rano do 10 wieczor otwarte. Muzeum posiada zbiór figur woskowych naturalnej wielkości, przedstawiających znaki komitości i wybitne osobist ści.

**NOWE.** Dotychczas jeszcze w żadnym muzeum nie pokazywane.

**NOWOŚĆ.** 1) Spotkanie się Dreyfusa z żoną. 2) Dreyfus przed sądem wojennym. 3) Scena z życia Haremu.

Najnowsze wypadki dziejowe:

**Bitwa pod Ladysmith. Rozbicie pędzącego pociągu przez Boerów pod Kimberley.**

**Ciele z głową podobną do ludzkiej i nogami psimi, pies z ośmiu nogami, koty z dwoma głowami, baran z jedną głową i dwoma twarzami.**

Panorama, stereoskopy. Duży wybór paryskich mechanicznych obrazów i automatów  
Wejście 20 kop. Do oddziału anatomicznego 10 kop.

**IV-klasowy Zakład Naukowy Żeński**

**JANINY TYMIENIECKIEJ**

przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 17, gdzie również mieści się biuro nauczycielek F. Arlet. 1416-8-d

Program wykładu gimnazyalny. Prócz obowiązujących przedmiotów szkolnych: gimnastyka, śpiew i tańce. Kursy języków obcych dla uczenie miejscowych po za godzinami szkolnymi. Dla osób dorosłych na przystępnych warunkach.

Lekeye rozpoczynają się dnia 1-go stycznia. Zapisy odbywają się codziennie. **Bezpłatna nauka czytania i pisanie w niedziele i dni świąteczne dla kobiet dorosłych i dziewcząt fabrycznych otwarte zostaną od Nowego Roku 1900 przy szkole żeńskiej prywatnej Janiny Tymienieckiej i F. Arlet w Łodzi, przy ulicy Piotrkowskiej pod № 17.**

**Kantor „Służba Praca“**

przy ul. Piotrkowskiej № 69 w podwórzu

(filia biura komisowego Feliksy Arlet przy tejże ulicy № 17) ma do pomieszczenia duży wybór wszelkiego rodzaju niższej służby żeńskiej i męskiej.

106-3-1

WYPRZEDAŻ

**KWIATÓW SZTUCZNYCH**

I Palm ze znanej pracowni.

Niżej ceny kosztu codziennie do godziny 2-jej po południu.

Pasaż Majera № 5, m. 5. 3-1



# M. SPRZĄCZKOWSKI

**Łódź, Piotrkowska Nr. 54.**

GŁÓWNY SKŁAD HERBATY firmy

## PIOTRA ORŁOWA w Moskwie

poleca

107-3-1

znanej dobroci wina: Węgierskie wytrawne, maślacze Francuzkie, Hiszpańskie, nagrodzone na wystawie paryskiej złotym medalem w roku 1892. KAWIOR astrachański 1-a gruboziarnisty bez soli. SERVY; Szwajcarski, Rokwor, Brie, Cammembert i inne. KAWY zawsze świeżo palone po cenie 1.20, 1.00, 90, 80 i 60 kop. za funt.

### ZARZĄD

## Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy majstrów fabryk

m. Łodzi.

podaje do wiadomości, że rozporządza legatem trzech tysięcy rubli imienia Markusa Silbersteina b. członka honorowego Stowarzyszenia, z którego odsetki mają być użyte na wsparcia dla inwalidów pracy pod następującymi warunkami:

A. Odsetki te mają być rozdawane w rocznicę śmierci b. p. Markusa Silbersteina t. j. dnia 3 Marca każdego roku.

B. Pierwszeństwo mają inwalidzi pracy członkowie Stow. Wzaj. Pom. Majstrów Fabryk w Łodzi.

C. W drugim rzędzie następują byli majstrowie fabryczni, niezależnie od tego czy byli członkami Stow., czy nie w każdym razie inwalidzi pracy.

D. W trzecim rzędzie następują robotnicy inwalidzi pracy.

E. Wybór kandydatów pozostawia się w zupełności do uznania Zarządu Stow. W. P. M. F. przy uwzględnieniu powyższych, jakoteż i następujących warunków:

F. Przy wszelkich innych równych prawach pierwszeństwo mają kandydaci inwalidzi, którzy kiedykolwiek bądź pracowali w Zakładach Przemysłowych M. Silbersteina w Łodzi.

G. Gdyby któregoś roku odsetki te, z braku odpowiednich kandydatów, użyte być nie mogły, czwarta część takowych może być użyta przez Zarząd dla powiększenia funduszu Kasy Wsparć Wdów i Sierot przy Stowarzyszeniu.

Powołując się na powyższy, Zarząd Stow. Wzaj. Pomocy M. F. w Łodzi uprasza osoby zainteresowane o składanie piśmiennych podań wraz z kopiami świadectw na imię Zarządu Stow. Ul. Główna № 17 do dnia 29 stycznia (10 lutego) r. b.

Prezes **Albert Böhme**

Sekretarz **Alwin Proppe.**

93-3-3

## Różnej Narodowości i Wyznania

### Buchalterki, Korespondentki,

### Ekspedjentki, Kasyerki,

### Bony

z zagranicznymi i tutejszymi

### Freblówki

patentami

### Gospodynie wiejskie i Dozorczyynie chorych.

z chludnymi świadectwami i rekomendacjami oraz fachowo uzdolnione krojczynie, modystki, hafciarki, bielizniarki etc. etc.

— | — poleca — | —  
**WW.PP. pracodawcom** biuro komisowe KONOPCKIEGO i MICHERSKIEGO w Łodzi, Średnia № 1.

Zapis nowych kandydatek od 10 r. do 6 pp.

### Korkowe Domy i Wille

szczególnej nadające się na letnie mieszkania z powodu następujących ważnych własności: 1) Najwyższa izolacja latem od gorąca, zimą od zimna, a więc i zimą mieszkalne. 2) Wszelka wilgoć wykluczona nawet i wtenczas jeżeli zimą się nie opala. 3) Najwyższa długotrwałość, gdyż korkowe kamienie przez swoją zawartość kreozotu i t. p. prezerwują podłogi, belki sufitowe i krokwie dachowe od gnicia grzyba i t. p. 4) Wszelkie robactwo w ścianach wykluczone. 5) Zupełna ogniotrwałość 6) Nadzwyczaj prędko robota.

**KORKOWE ŚCIANY i SUFITY**, wielka długotrwałość bez żadnych peknieć i skaz.

**Opatrywanie rur i rezerwoarów wodociągowych** przeciw zamarzaniu i poceniu się. Najlepsze referencye. Wszelka gwarancya. Kosztorysy i cenniki na żądanie franco i gratis.

**Michał Rosicki**

Telefon 428.

Przedsiębiorstwo robót z kamienia korkowego.

### !! OSZCZĘDNOŚĆ !!

Pierwszy łódzki zakład reperacyjny przedmiotów domowego gospodarstwa 13-2

## A. KARO

w Łodzi, Piotrkowska 88 i Mikołajewska 35.

wykonywa roboty: blacharskie i ślusarskie, bielenie rondli i samowarów, bfonzowanie i lakierowanie, reperacye lamp, lodowni pokojowych, przedmiotów mosiężnych i bronzowych, wszelkich maszynek kuchennych i wyżymaczek ostrzenie i obsadzanie noży, jak również sklejanie przedmiotów szklanych i porcelanowych i t. p. Roboty wykonywane będą starannie i po cenach przystępnych.

## Znany cyrk A. DEVIGNÉ

w niedzielę d. 16/28 stycznia r. b. **pierwsze galowe przedstawienie**. Występ pierwszorzędnych artystów europejskich cyrków. Szczegóły w pogramach i afiszach. Początek przedstawienia o 8 godzinie.

Z poważaniem

30-2 Dyrektor A. DEVIGNÉ.

### Zawiadomienie.

Zgromadzenie kwartalne czelaśiódlańskich i Rymarskich odbędzie się 4 Lutego r. b. o godz. 2 popoł. ulica Widzewska № 54.

104-3-2

### Ogłoszenia drobne.

Ajenci potrzebni „Ludwik“, Południowa № 3. 1203-3-9

Akuszerka przyjmuje panie na czas dłuższy. Udziela porad swej specjalności. Pokoje oddzielne, wspólne z nowoczesnymi wygodami. Cena przystępna. Zielna № 29, 1-sze piętro, front róg Świętokrzyskiej w Warszawie. 2-52-11

Bona polka znająca język rosyjski i polski umiejąca szyć bieliznę, poszukuje miejsca. Oferty w redakcyi „Rozwoju“ pod „Bona“. 118-3-2

Człowiek młody znający język rosyjski i polski, poszukuje miejsca inkasenta, kasyera lub t. p. na żądanie złożony może kaucyę. Oferty pod lit. W. M. W. w redakcyi „Rozwoju“. 119-3-2

Do wynajęcia zaraz 3 pokoje z przedpokojem i kuchnią w oficynie 2 piętro, tamże są do wynajęcia piwnice na składy lub mleczarnie itp. Ul. Pasaż Szulca 3. 90-6-6

Dwa pokoje zaraz do wynajęcia na 1-m piętrze. Wiadomość ul. Cegielniana № 24 w sklepie. 120-3-1

Fortepian czarny, zagranicznej firmy, używany z pięknym tonem, nie drogo do sprzedania w składzie fortepianów Figbiera Piotrkowska № 132. 86-6-5

Pianino używane kupię. Oferty pod M. I. w redakcyi „Rozwoju“. 116-3-3

Obiady prywatne po kop. 40. Ul. Przejazd № 8 m. 9. Mogą być wysyłane do domów.

Obiady zdrowe i syte w domu prywatnym Ul. Mikołajewska № 35 m. 10. d.

Pokój frontowy na I piętrze, umeblowany, zaraz do wynajęcia. Widzewska № 83 m. 4. 112-3-3

Potrzebny nauczyciel lub korepetytor do przysposobienia chłopca do gimnazjum. Oferty L. B. 100. 114-3-3

Profesor paryzanin, drugi dr. ph. Berliński i Krakowski, wycieczają w kilku miastach gruntownie rosyjskiego, polskiego, francuskiego i niemieckiego języka i ucząją bełkotania. Ulica Krótka № 3. Przyjmują do godziny 1-ej w południe i od 4 do 10 wieczór. 5-5

Przyjmuję stołowników. Widzewska № 129 m. 1. 125-3-1

Potrzebna jest do wyreczenia w gospodarstwie domowym osoba w średnim wieku, znająca się na kuchni, z dobrymi świadectwami. Wymagany język rosyjski i niemiecki. Tamże jest do sprzedania sukna balowa raz użyta, ładna, również rower wyścigowy i magiel ciągniona uowa. Wiadomość, ul. Skwerowa № 20, m. 5 od 12-4 popoł. 123-3-1

Sklep galanteryjny w dobrym punkcie z wyrobioną klientelą do sprzedania. Wymagalna gotówka około 3 tysięcy rubli. Wiadomość w księgarni Łódzkiej Piotrkowska № 108. d.

Student uniwersytetu petersburgskiego, spozostający w Łodzi przez czas dłuższy poszukuje lekcyi. Oferty składać w redakcyi „Rozwoju“ pod lit. K. K. 97-3-2

Uczeń 7 lub 8 klasy, potrzebny dla udzielania lekcyi łaciny. Wiadomość ul. Piotrkowska № 69, Ibrzycezek. 115-3-2

Uczeń klasy VII poszukuje korepetycyi. Oferty w redakcyi „Rozwoju“ sub. 23. 3-1

Uczeń kl. VII poszukuje kondycyji. Adres złożyć można w redakcyi „Rozwoju“ pod lit. S. K. 117-3-1

Zaginęła karta pobytu na imię Jadwiga Szczepaniak, wydana w magistracie m. Łodzi. 121-1-1

Zaginęła karta pobytu na imię Franciszek Mileczarek, wydana w magistracie m. Łodzi, złożyć tamże. 113-3-3

Zecerzy potrzebni do drukarni S. Dębskiego. Ul. Mikołajewska № 39. 109-4-3

**Zakład** dla chorych na oczy Dr. w. Garlińskiego, dla przychodzących chorych otwarty codziennie od godziny 10 rano do 1 popoł. i od 5 do 7 wieczorem Łódź, Piotrkowska 93 Łódźka dla chorych. 493